Cena 10 groszy

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Nr 39 | Toruń - Poznań, czwartek 31 marca 1927 | Rok 5

Komisarze i rady.

(Nowe instytucje i urzędy. — Codziennie nadzwyczajność. — Co będzie robił rząd?)

W prasie rządowej rozlegają się głośne domagania, ażeby mianować nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem. Od dłuższego czasu agituje za tem „Głos Prawdy“, obiecując sobie nadzwyczajne skutki. Czy te nadzieje są uzasadnione? Należy się nad tem spokojnie i rzeczowo zastanowić, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia.

Rząd obecny posiada premjera, wicepremjera, ministrów i wiceministrów w pokaźnej liczbie. Nigdy ich tylu nie było. Przywrócono nawet zniesione już ministerstwo poczt i telegrafów dla pos. Miedzińskiego, a w ministerstwie spraw wojskowych ustanowiono aż dwóch wiceministrów. Jak więc widzimy — obsada najwyższych stanowisk urzędowych jest wcale obfita. Trzeba też pamiętać, że do poszczególnych ministerstw powołano ponadto wysokich urzędników do nadzwyczajnych zleceń (np. pułk. Sławek otrzymał nominację do prezydjum rady ministrów).

Gdy jednak spojrzymy na mnóstwo różnych rad i komisarzy, urzędujących obok rządu, — to dojdziemy do przekonania, że zostaliśmy uszczęśliwieni ponad miarę i ponad potrzebę temi różnemi instytucjami.

W tej chwili istnieją w Polsce następujące, nadzwyczajne twory, powołane do życia po przewrocie majowym: rada prawnicza, rada rolnicza, rada pracy, rada przemysłowa, rada wychowania fizycznego i t. d. A oprócz nich urzędują nadzwyczajni komisarze: węglowy, komunikacyjny, walki z drożyzną i t. d. Do nich ma się jeszcze przyłączyć komisarz do walki z bezrobociem.

Jesteśmy więc na drodze do wielkiej ilości rad i komisarzy, ale czy z tego wyniknie jakaś poprawa stosunków, o tem należy wątpić. Spychanie bowiem pracy i odpowiedzialności z rządu i ministrów na barki rad i komisarzy nigdzie nie dało dobrych wyników. Nie chcemy też palcem wskazywać pewnego państwa, w którem wprawdzie od lat 10-ciu rządzą „rady i komisarze“, lecz dzieje się to ze szkodą całej ludności i kraju.

Bezrobocie w Polsce jest zjawiskiem przykrem i niebezpiecznem. Nie można go jednak odrywać od całości naszych stosunków gospodarczych i oddawać je w ręce jakiegoś nadzwyczajnego komisarza, aby je usunął i zwalczył. Bezrobocie jest następstwem błędów polityki gospodarczej, a raczej braku programu gospodarczego, kto zatem chce wynaleźć produkcyjną pracę dla bezrobotnych, ten musi zwrócić się do rządu i od niego żądać, ażeby więcej poświęcił czasu i energji sprawom gospodarczym, niż dotychczas.

Zaraźliwe choroby i epidemje, jak: cholera, dżuma, tyfus, szkarlatyna i t. d. są zjawiskami rzeczywiście nadzwyczajnemi i mogą mieć źródło poza granicami kraju, skąd przedostają się i rozszerzają na sąsiednie ziemie. Walka z epidemjami jest więc naprawdę nadzwyczajną czynnością i wymaga nadzwyczajnych zarządzeń.

Inaczej ma się rzecz z bezrobociem, które jest wynikiem istniejących stosunków gospodarczych. Nie pomoże nic żaden nadzwyczajny komisarz, jeżeli się nie poprawi ogólne położenie gospodarcze kraju i jeżeli nie zmienią się te niekorzystne warunki, które są przyczyną bezrobocia. A zmianę taką może wprowadzić tylko rząd przez oszczędną, rozumną i przewidującą gospodarkę ogólną. W tych sprawach nie może panować taki rozdział, że rząd działa dla siebie, społeczeństwo też dla siebie, a jakiś nadzwyczajny komisarz również dla siebie w oderwaniu od innych.

Gdy są gotowe pieniądze, czyto z pożyczki, czy z nadwyżek dochodów budżetowych, to oczywiście łatwo jest niemi gospodarzyć, kupować okręty czy wagony kolejowe i przeznaczać je na nadzwyczajne roboty publiczne. Gdy jednak poprawę stosunków ma się przeprowadzić w obrębie budżetu oszczędnego i na tle ogólnego zubożenia kraju, to wtedy trzeba o wiele więcej włożyć w to dzieło pracy i wysiłków umysłowych.

Rząd obecny zajmuje się o wiele więcej osobowemi zmianami w ministerstwach i podległych urzędach, aniżeli zagadnieniami gospodarczemi. Do dnia dzisiejszego nie ogłosił jeszcze programu swojej działalności. Czyż wobec tego można się spodziewać, że jakieś rady i nadzwyczajni komisarze załatwią w imieniu rządu to, co powinno być przez niego zrobione? Cóż więc zostanie dla rządu, jeżeli główną pracę zepchnie się na „rady i komisarzy“? Czy ministrowie i wiceministrowie będą tylko mianowali i usuwali urzędników? Czy to ma być ich najważniejszą czynnością?

Nie chcemy mnożyć pytań. Nie będziemy również polemizowali ze śmiesznemi argumentami „Głosu Prawdy“, który powołuje się aż na komisarza plebiscytowego, ażeby wykazać konieczność powołania komisarza do walki z bezrobociem. Plebiscyt — i bezrobocie! Jakie jest podobieństwo między niemi?

Stwierdzamy: Poprawa stosunków nie nastąpi wcale pod wpływem nadzwyczajnych rad i komisarzy, jeżeli rząd nie wypracuje i nie przeprowadzi rozumnego programu gospodarczego, któryby stworzył pomyślne warunki dla pracy, wytwórczości i handlu. Jest to jedyny sposób, prowadzący do celu. Innych niema i nie będzie.

Od wydawnictwa.

Z dzisiejszym numerem kończymy tymczasowo wydawanie Gazety Narodowej. Wszystkim naszym Czytelnikom dziękujemy za dotychczasową współpracę i życzliwość.

Eksperyment na warszawskiej Radzie Miejskiej.

Rząd rozwiązuje samorząd stolicy dla wypróbowania nastrojów wyborczych?

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.)

Rozeszły się pogłoski o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Warszawie. — Odpowiedni wniosek ma zapaść na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. Wybory do przyszłej Rady Miejskiej odbyłyby się w maju. Rządowi chodzi przed powzięciem decyzji o rozwiązaniu sejmu o wybadanie nastrojów wyborczych wśród ludności.

Wczoraj odbyła się konferencja polskich członków podkomisji konstytucyjnej. Wzięli w niej udział posłowie: Głąbiński, Popiel, Bryła, Dubanowicz, Kiernik, Polakiewicz i Bagiński. Tematem rozmów była sprawa zmiany ordynacji wyborczej. Dalsze rozmowy mają się odbyć we czwartek.

Poza tem wyłonił się projekt dalszego uzupełnienia konstytucji. Rozdzielono referaty.

Pogrom Europy w Chinach.

Wypędzeni cudzoziemcy uciekają do Szanghaju pod opiekę sił zbrojnych.

Porty kontraktowe opuszczone. — Wpływy europejskie zniszczone. — Niepokoje w Hankou. — Niepewne wojska kantońskie pod wpływami motłochu. — Czan-Kai-Szek zachwiany.

Londyn, 30. 3. (tel. wł.)

Nacjonalistom chińskim udało się wykonać ważną część oswobodzenia Chin, uzyskali oni bowiem ewakuację całego szeregu portów przez zagraniczne państwa kontraktowe. W dolinie Jang-Tse-Kiangu zostaną w bliskim czasie opuszczone wszystkie większe porty kontraktowe. Do Szanghaju przybywają codziennie okręty, zwożące cudzoziemców z głębi Chin. W Czang-Czau, Nankin, Czin-Kiang, Kiu-Kiang są już opuszczone przez cudzoziemców.

Poważne staje się położenie w Hankou. Kantończykom chodzi o wytworzenie takiej sytuacji, któraby im umożliwiła zajęcie koncesyj międzynarodowych i stworzyła precedens dla Szanghaju.

W Szanghaju koncentracja uciekinierów cudzoziemskich działa prowokująco na masy rozagitowanych Chińczyków. — Wojska Czan-Kai Szeka mimo ostrych rozkazów utrzymania za wszelką cenę porządku, skłaniają się raczej ku komunistycznym masom. Na terenie koncesyj międzynarodowych zauważono wielki ruch wśród Chińczyków. Rozrzucają oni odezwy przeciw imperjalizmowi europejskiemu, nawołując do oddania koncesyj.

Na posiedzeniu rady gabinetowej postanowił rząd angielski nie prowadzić żadnych pertraktacyj z rządem kantońskim w sprawie przyszłej administracji międzynarodowych koncesyj. Prasa angielska przyjęła tę decyzję rządu przychylnie.

„Times“ twierdzą, że zadaniem chwili jest „obrona fizyczna“. Ostatnie wypadki wykazały, że ekstremiści chińscy kierują politykę Chin coraz wyraźniej na swoją drogę. Jest rzeczą niemożliwą pertraktować obecnie z tym elementem o przyszłości cudzoziemców w Chinach.

„Daily Mail“ wskazuje na Rosję jako na główny czynnik inicjatywy w Chinach i wzywa rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwą.

Zapowiedź nowych rozruchów w Chinach.

Londyn, 30. 3. (tel. wł.)

Podczas gdy w Szanghaju i Nankinie nastąpiło pewne uspokojenie zanosi się na rozszerzenie niepokojów na dalsze dzielnice Chin. Nadchodzące tu wiadomości amerykańskie wskazują na Pekin i Tietsin jako na ogniska nowych rozruchów i wypadków. W obu miastach wykonują podwładni Czang — Czo — Lina krwawe sądy. Codziennie następują liczne stracenia Chińczyków, oskarżonych o kolportowanie wśród wojsk Czang — Czo — Lina i ludności cywilnej komunistycznych odezw Kantonu.

Czan - Kai - Szek zachwiany.

Szanghaj, 30. 3. (Tel. wł.)

Stanowisko generalissimusa armji kantońskiej, Czan - Kai - Szeka zostało wskutek agitacji radykalnego skrzydła partji nacjonalistów chińskich zachwiane. Czan - Kai - Szek skierował do Szanghaju oddane i wierne oddziały wojskowe.

Angielska ekspedycja karna przeciw piratom.

Londyn, 30. 3. (Tel. wł.)

Dowództwo marynarki angielskiej przedsięwzięło drugą ekspedycję karną przeciw siedliskom piratów chińskich pod Hongkongiem. Zniszczono 50 dżunek chińskich i około 150 budynków pirackich. W ekspedycji wzięły udział 4 okręty wojenne, kilka somolotów i około 300 żołnierzy. Oddział Anglików po wylądowaniu rozkazał piratom opuścić swe siedziby, poczem wysadzono je wraz z okrętami chińskiemi w powietrze.

Na gorącym uczynku.

Już ich nie pragną w Gdańsku.

Gdańsk (A. W.)

W kołach przemysłu tytuniowego jak również wśród handlujących wyrobami tytuniowemi, zaznacza się silne zaniepokojenie, które znalazło swój wyraz na odbytem tutaj specjalnem zebraniu, poświęconem obronie interesów tych kół. Charakterystycznem jest, iż wśród uchwalonych rezolucyj gdańszczanie domagają się od własnego senatu obsadzenia wszystkich wyższych stanowisk o charakterze zarówno technicznym, jak i kierowniczym przez fachowców gdańskich a nie przez Niemców z Rzeszy. W ten sposób ujawniło się, iż nawet przy okazji wprowadzenia monopolu tytuniowego senat gdański zamierzał przemycić na stanowiska gdańskie Niemców z Rzeszy, ze szkodą własnych obywateli. Poza tem zażądano, by senat ogłosił projekt uchwały o odszkodowaniach dla kupców i przemysłowców tytuniowych oraz o zniesieniu opłat banderolowych.

Nowa nota rządu jugosłowiańskiego.

Londyn, 30. 3. (tel. wł.)

Rząd jugosłowiański zawiadomił mocarstwa zagraniczne, że mobilizacja, przeprowadzona przy pomocy Włoch w Albanji zagraża państwu jugosłowiańskiemu.

Rehabilitacja ś. p. Huberta Lindego.

Wyrok sądu apelacyjnego oddala powództwo cywilne skarbu państwa.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.).

Wczoraj zapadł w sądzie apelacyjnym wyrok w sprawie ś. p. Huberta Lindego, Wilhelma Baua i Bogusława Hryniewicza oskarżonych o nadużycia w PKO.

Jak wiadomo, w pierwszej instancji, sąd okręgowy, dowiedziawszy się o tragicznej śmierci śp. Lindego, postanowił postępowanie karne przeciwko niemu umorzyć, zasądził jednak od śp. Lindego powództwo cywilne w wysokości 1 427 503 zł. W obecnej więc rozprawie, pomimo śmierci śp. Lindego, występują jego spadkobiercy.

W. Bau został w 1 instancji zasądzony na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zaś Hryniewicz na rok więzienia. U obu zasądzonych powództwo cywilne.

Wczoraj sąd apelacyjny wydał wyrok oddalający powództwo skarbu państwa i uwalniający równocześnie Wilhelma Baua i Hryniewicza.

W ten sposób został śp. Hubert Linde zrehabilitowany.

Padł on ofiarą prasy brukowej i samosądu mordercy, złodzieja.

Mówią o 80.000.000 dolarach

pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.)

Wczoraj wrócili z podróży do Stanów Zjednoczonych delegaci rządu pp. Krzyżanowski i Młynarski. Oświadczyli oni, że są zadowoleni z pobytu w Ameryce. Rządowi chodziło przedewszystkiem o t. zw. plan finansowy. Plan ten został uzgodniony z misją Kemmerera. Plan finansowy przewiduje między innemi oprocentowanie i sposób zużycia pożyczki zagranicznej. Kwestja terminu tej pożyczki jest bliska i ma się rozstrzygnąć w najbliższych miesiącach.

Po wczorajszym przyjeździe pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego rozeszły się pogłoski, że pożyczka zagraniczna ma wynosić 80.000.000 dolarów.

P. Czechowicz dobrej myśli.

Warszawa, (A. W.)

A. B. C. zamieszcza pogłoskę, jakoby minister skarbu Czechowicz w rozmowie prywatnej z pewnym finansistą w związku z powrotem delegatów rządu z Nowego Jorku miał się wyrazić w sposób niezwykle optymistyczny o perspektywach otrzymania pożyczki amerykańskiej. Zakończenia rokowań spodziewać się należy około połowy maja. Warunki, jakie Polska otrzyma, mają odpowiadać tym, na jakich Belgja uzyskała pożyczkę od Stanów Zjednoczonych.

Sprawy polskie.

Zjazd wojewodów.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.)

W sobotę odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów. Wojewodowie mają rządowi referować ogólny stan położenia w ich województwach.

Fabryka chorzowska.

Warszawa 30. 3. (Tel. wł.)

W piątek odbędzie się zwykłe posiedzenie Rady Ministrów, na którem będzie również omawiana sprawa wyodrębnienia fabryki azotniaków w Chorzowie i przemienienia jej na przedsiębiorstwo samodzielne.

Pożegnanie podpułk. Claytona.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.)

Poselstwo angielskie wydało wczoraj wielki raut i obiad na cześć opuszczającego Polskę długoletniego attache wojskowego przy poselstwie angielskiem w Warszawie podpułkownika Claytona. — W obiedzie wzięło udział około 500 osób ze świata politycznego i wojskowego, między innymi attache państw obcych.— P. Piłsudskiego, od kilku tygodni niedomagającego zastępował gen. Konarzewski.

Nagrody dla pilnych urzędników.

Warszawa, 29. 3. (PAT.)

Dyrekcja Polskiego Monopolu Spirytusowego postanowiła wydać cały szereg nagród na łączną sumę 12.000 zł. inspektorowi kontroli skarbowej, kierownikowi oddziału lotnego kontroli skarbowej Dąbrowskiemu oraz ośmiu innym osobom, które w marcu br. wykryły potajemną gorzelnię w kolonji słupeńskiej pod Radzyminem.

Budżet Górnego Śląska.

Katowice 29. 3. (PAT).

Dziś toczyła się w sejmie śląskim w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Propozycja posła Biniszkiewicza (PPS) o skreślenie 20% dodatku na duchowieństwo upadła. Po przemówieniach przedstawicieli N. P. R. i Ch. D. oraz klubu niemieckiego budżet w drugiem czytaniu przyjęto. Po przerwie przystąpiono do trzeciego czytania.

Następnie kluby Ch. D. i N. P. R., wniosły rezolucję, potępiającą wczoraj szy napad na red. Zabawskiego, żądającą jak najostrzejszego ukarania sprawców, oraz wzywającą ludność, aby czynnie popierała władze bezpieczeństwa. Głosowanie nad rezolucją odłożono do jutrzejszego posiedzenia.

Sprawa stabilizacji waluty.

Warszawa, (A. W.)

W dniu 9 kwietnia rb. odbędzie się następne posiedzenie rady finansowej, która prawdopodobnie zajmie się aktualną znowu sprawą stabilizacji waluty. Większość rady wypowiada się obecnie przeciw stabilizacji, doradzając przeczekanie jeszcze pewnego okresu na utrwalenie stosunków.

O monopol tytuniowy w Gdańsku.

Gdańsk, (AW.)

Jak nas informują, polska grupa mająca wziąć udział w gdańskim monopolu tytuniowym, została całkowicie utworzona. Natomiast w grupie gdańskiej pojawiły się pewne trudności natury czysto formalnej, ponieważ wyznaczone początkowo przez senat i przedstawione w Genewie banki gdańskie, które ewentualnie miały wziąć udział w finansowaniu monopolu, ostatnio zrzekły się swego udziału, a na ich miejsce wysunięto nowe instytucje, które jednakże dotychczas nie doszły do porozumienia. Dotychczas jeszcze nie ujawniono przyczyn trudności, jakie zachodzą w grupie gdańskiej. Ewentualne różnice zdań wpłynęłyby niewątpliwie na przedłużenie pertraktacyj.

Przygotowania w Gdyni do sezonu letniego.

Gdynia (AW).

Czynione są już przygotowania do rozpoczęcia sezonu letniego.

Na dworcu gdyńskim założone będzie biuro informacyjne, dla udzielania informacji przyjeżdżającym letnikom. Odnowione być mają w najbliższych tygodniach łazienki. Natomiast projektowana poprzednio budowa nowych łazienek, ze względu na tymczasowy charakter uzdrowiska gdyńskiego, nie dojdzie do skutku.

Z KRAJU

W sprawie elektryfikacji Podhala.

Warszawa, 30. 3. (tel. wł.)

W Nowym Sączu odbyła się konferencja w sprawie elektryfikacji Podhala. — Brali w niej udział przedstawiciele szwedzkich i holenderskich towarzystw. Powstał projekt zbudowania dwóch elektrowni na Dunajcu.

Ojcobójca i samobójca.

Lwów (AW).

Donoszą tu ze Strzyżowa, iż mieszkaniec miasteczka Klich Feliks po sprzeczce ze swoim ojcem Wojciechem zamordował go wystrzałem z rewolweru uciekając w kierunku Ropczyc. Energiczne śledztwo zdołało natrafić na ślad mordercy. Znaleziono go jednak w pobliżu Ropczyc martwego na skutek popełnionego samobójstwa.

Masowe zatrucia denaturatem.

Lwów (AW).

Donoszą tu z Chodorowa o nowym zbiorowym wypadku zatrucia spirytusem denaturowanym. Zatruciu uległo kilkanaście osób. Jednocześnie kronika policyjna m. Lwowa zanotowała 3 wypadki śmierci spowodowanej użyciem denaturatu.

Scena w sądzie.

Lwów (AW).

W gmachu okręgowego sądu karnego we Lwowie rozegrała się niezwykła scena której ofiarą omal że nie padł sędzia śledczy Bolesław Czuhajowski. Podczas przesłuchiwania bandyty Kielara, który zapowiedział podanie nowych szczegółów na swoją obronę, Kielar korzystając z przejściowej nieuwagi policjanta rzucił się z nożem na sędziego, ten jednak zaczął się bronić Kielar, widząc że zamach się nie udał, usiłował pchnąć się nożem, został jednak obezwładniony.

Podwójny wyrok śmierci.

Kołomyja (AW).

Donoszą tu z Kistynia, powiatu kossowskiego, iż sprawa o potworny mord dokonany na osobie posterunkowego Antoniego Armaty rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Kołomyi. Obaj mordery Fedor Ślusarczyk i Iwaniuk Kniazdorak którym dowiedziono zbrodni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Tak surowy wymiar kary przez sąd przysięgłych jest jak wiadomo rzadkością.

Zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawa, (A. W.)

Zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza b. funkcjonarjusz policji Józef Muraszko opuścił więzienie wileńskie na mocy amnestji. Do dokończenia kary pozostawało mu jeszcze kilka miesięcy. Obiegają pogłoski, iż Muraszko ma wyjechać zagranicę.

Wykupienie przedsiębiorstw polskich.

Warszawa, (A. W.)

Jak słychać, w tych dniach dwa poważne przedsiębiorstwa polskie „Ostrowiec" i „Siła i Światło" przeszły w ręce obce. — Konsorcjum belgijskie, reprezentujące kapitał międzynarodowy wykupiło 75% akcyj tych przedsiębiorstw. Pośrednikiem przy transakcji był inż. Pechnik.

Arbitraż w rolnictwie na G. Śląsku.

Katowice 29. 3. (PAT).

Komisja arbitrażowa w sprawie zatargu między robotnikami rolnymi a właścicielami ziemskimi wydała dziś orzeczenie, w myśl którego zarobki podwyższą się o 20% przy tych samych deputatach robotniczych.

Wilhelm nie ma ochoty wracać do Niemiec.

Rząd pruski zataił pobyt żony b. cesarza w Berlinie.

Berlin 29. 3. (PAT.)

Berliński korespondent agencji amerykańskiej „International Presse Service" Dunbar Weyer ogłasza dziś w „Hamburger Nachrichten" z upoważnienia eks-cesarza Wilhelma oświadczenie, że ani zdetronizowany cesarz niemiecki, ani jego małżonka, ani marszałek dworu nie mieli najmniejszych zamiarów przygotowywać powrotu Wilhelma do Niemiec. Eks-cesarz Wilhelm uważa, że ubliżyłby swemu dostojeństwu i godności, gdyby wystąpił z prośbą o pozwolenie mu na powrót do Niemiec, w czasie gdy Niemcy pozostają pod rządami republikańskiemi. Żona byłego cesarza Hermina nie ma również zamiaru osiedlać się w Niemczech. Jedynie w podróży z Doorn do swego zamku na Śląsku zatrzymała się przez pewien czas dla wypoczynku w pałacu cesarskim na Unter den Linden w Berlinie.

W związku z tem komunistyczny dziennik „Welt am Abend" stwierdza, że podana przezeń wiadomość o pobycie Herminy w Berlinie była prawdziwą, chociaż rząd pruski zaprzeczył tej wiadomości kategorycznie.

Kronika telegraficzna

600.000.000 mk. zaległości podatkowych w Niemczech.

Berlin, 30. 3. (Tel. wł.)

Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej Reichstagu określił sekretarz stanu Popitz sumę zaległości podatkowych na przeszło 600.000.000 mk., przyczem zaznaczył, że 40.000.000 podatków od papierosów należy uważać za przepadłe.

Pół miljona turystów amerykańskich do Europy.

Nowy Jork, 30. 3. (Tel. wł.)

500.000 Amerykan zamówiło kabiny na europejskich okrętach transoceanicznych. Liczba ta osiągnęła sumę turystów amerykańskich z roku 1913-go.

Długie włosy wracają.

Paryż, 30. 3. (Tel. wł.)

Ostatnim krzykiem mody, demonstrowanym na rewjach mód są male peruki do sukien wieczorowych. Mają one stanowić powolny powrót do długich włosów.

30. III. Bank Polski płacił za:

Dolary amerykańskie	-	-	8,89
Marki niemieckie	-	-	210,83
Guldeny gdańskie	-	-	172,75
Franki szwajcarskie	-	-	171,48
„ francuskie	-	-	34,83
Funty szterlingów	-	-	43,27

„Podgląd“ działa.

Nazywa się to „notatką dziennikarską“ Ale ponieważ nosi tytuł: „Kto i dlaczego zapomniał wywiesić flagi“ (w dzień imienin komendanta) — jest pospolitą denuncjacją. Denuncjacja ukazała się w nr. 63 „podglądu zachodniego“. Zdemaskowaliśmy ją, a „podglądaczy“ napiętnowaliśmy.

Zapatrywania nasze na powyższe czystej wody donosicielstwo sprawdziły się w pełni. „Głos Prawdy“ przyjął usłużne podszepty do wiadomości i w egzemplarzu poniedziałkowym z dnia 28 bm., opisując „spontaniczne manifestacje galówkowe“ już grozi (narazie palcem w bucie).

Śmieszni abstynenci.

— „Wśród wielu sprawozdań jest i kilka takich, w których wymienione są nazwiska person i osobistości, powstrzymujących się lub nawet przeszkadzających w urządzaniu obchodów. Są to przeważnie endeckie niedobitki na P o m o r z u, czy w Poznańskiem. 19 marca jednak chyba najdowodniej pokazał im i przekonał ich, jak dziś, w niespełna rok po maju, śmieszną i samotną jest ich abstynencja. Niestety, są pomiędzy nimi i figury urzędowe, które nie powinny zapominać, kto dziś jest premjerem ich rządu, albowiem to zapomnienie przedewszystkiem na nich się skupi“. —

Panom: Balińskiemu, Błońskiemu, Schabowi, Szyszyłłowiczowi et Co. winszujemy. W spokoju ducha oczekiwać mogą teraz nagrody. Błogie jest albowiem poczucie spełnionej powinności i spełnionego obowiązku.

Mimo to Pomorze nic sobie z pogróżek nie robiło i nie robi, a na przyszłość zapamięta sobie te „przysługi“ i może w niejednym wypadku będzie podobne metody stosowało. Dobrze?

„Gazecie Grudziądzkiej“ w odpowiedzi.

„Gazeta Grudziądzka“ w nr. 35 z dnia 26 marca br. pod tytułem: „Endek niemieckim szpiegiem“, pisząc o byłym burmistrzu z Kartuz, p. Masełkowskim, stara się wmówić w swoich czytelników, że Masełkowski był endekiem i że sfery endeckie go protegowały. Jednem słowem „Gazeta Grudz.“ swoim językiem mówi i pisze, że endek był szpiegiem niemieckim.

Wkońcu pozwala sobie „Gaz. Grudz.“ na następującą uwagę: „Endeckie piśmidła jakoś nie mają odwagi przyznać się do swego pupilka“.

Najprzód w imię prawdy stwierdzić należy, że Masełkowski nigdy do endecji nie należał i że wobec tego endecja do osoby Masełkowskiego przyznawać się nie potrzebuje.

Dalej, stwierdzić należy, że o „Masełkowskim „Słowo Pomorskie“ już dwukrotnie pisało, ostatnio w nr. 62 z dnia 17 marca i że czyn Masełkowskiego należycie napiętnowało bez napomnienia „Gaz. Grudz.“

Radzimy „Gaz. Grudz.“ zająć się bliżej różnymi działaczami „Piasta“ jak Bojke i Kruszewski, którzy po nieudanym puczu w Wejherowie umknęli na teren gdański i tamże także jeden z nich otrzymał posadę w lasach rządowych.

A może „Gazeta Grudziądzka“ jedynie dlatego pisze o Masełkowskim jako „endeku“, aby odwrócić uwagę od swoich działaczy a równocześnie szpiegów niemieckich i wykazać, że endecy także posiadają szpiegów a la Masełkowski.

Jak w wielu innych wypadkach, tak i tym razem „Gaz. Grudz.“ trafiła kulą w płot.

Sołtysiak.

Z Niemiec

Skazany za krzewienie pokojowości.

Z Berlina donoszą:

Redaktor czasopisma „przyjaciół dzieci („Der Kinder Freund“) został oskarżony przez prokuratorję państwa o działanie na szkodę społeczeństwa za to, iż w piśmie jego pojawiły się wierszyki namawiając dzieci, by nie bawiły się w żołnierzy, ani ubierały się w mundurki, lecz w inny sposób się bawiły.

Oszustwa fikcyjnych spółek budowlanych.

Prokuratura wrocławska wpadła na trop wielkich malwersacyj i oszustw spółki budowlanej „Reichsbaubund“, której centrala znajdowała się we Wrocławiu. Jednego z dwóch jej założycieli aresztowano. Jest nim młody handlowiec. Drugi uciekł zagranicę. Liczne filje spółki rozsiane po całej Rzeszy, zostały policyjnie zamknięte. Obaj oszuści przywłaszczyli sobie około 200.000 mk., przeznaczonych rzekomo na budowę domów. Poszkodowanych jest kilkuset osadników, którzy na fikcyjne budowy wpłacili grube sumy. Główną część poszkodowanych to Górnoślązacy. Obok zdefraudowanych składek łupem oszustów padło około 100.000 mk. sum hipotecznych.

W ostatnich miesiącach wykryto w Niemczech kilka wypadków poważnych nadużyć w tym kierunku.

Ostatnie chwile skazańca.

Śmiertelny strach przed szubienicą owładnął zbrodniarzem.

Z Warasdyna w Austrji donoszą: Dnia 24. b. m. o godz. 7 rano wykonano na mordercy rabunkowym Juraj Boziczu karę śmierci. Zamordował on w celach rabunkowych wspólnie z dwoma innymi pachołkami, Niemcem i Duhem w nocy z 6. na 7. czerwca ub. roku we wsi Golczy pod Krapiną karczmarza Dolickiego. W przeddzień egzekucji zawiadomiono Bozicza, że wyrok śmierci został przez wyższą instancję zatwierdzony i na drugi dzień zostanie wykonany. Równocześnie wezwano go do podania swego ostatniego życzenia. Zbrodniarz oświadczył, iż pragnie jeszcze raz ujrzeć swego synka i pożegnać się ze wspólnikami Niemcem i Duhem, którzy swoją długoletnią karę odsiadują w domu karnym w Lepoglawie. Pierwszego jego życzenia nie można było spełnić, gdyż synek w czasie pobytu ojca w areszcie zmarł natomiast dwóch wspólników zbrodni konwojowano jeszcze tego samego wieczora do Warasdyna. O godzinie wpół do 7 rano przybyli do celi skazańca trzej strasznicy więzienia. Zastali go trupio bladego z przerażonemi rysami twarzy. Przez całą noc nie zmrużył oka. Do celi wstąpili dwaj przyjaciele. Płacząc rzucili się w objęcia towarzysza. Bozicz podał im milcząco rękę. Pożegnali się krótko i wybiegli z okropnego aresztu. — „Bozicz“, rzekł strażnik więzienny, „przygotuj się do ostatniego swego wyjścia“. Skazaniec cofnął się o krok wstecz. „Na miłosierdzie Boskie — nie zaprowadźcie mnie tylko pod szubienicę“. Kurczowo ujął się zbrodniarz łóżka. Przemocą musiano go wyprowadzić z celi. Krzyczał on i płakał i nie mógł utrzymać się na nogach. Musiano go formalnie zanieść przed ustawione na dziedzińcu wysokie rusztowanie szubienicy. Więcej umarłego niż żywego oddano go w ręce kata, który natychmiast nałożył mu na szyję pętlę. W kilka minut później procedura była ukończoną. Podczas egzekucji wielu widzów zemdlało.

Jak się fabrykuje sensacje i piętnuje niewinnego człowieka ojcobójcą.

Piszą nam:

Przeczytawszy taki tytuł, czytelnik zapewne pomyśli, iż chcemy go zaprowadzić do ojczyzny sensacyj — Ameryki i wykazać, jak to z igły robi się widły a z muchy słonia. Nic podobnego — a jeżeli mówimy o fabrykacji sensacyj, to dlatego, że naśladujący najplugawsze szmaty brukowe „Dziennik Bydgoski“ nie zawahał się w pogoni za „krwią“ rzucić okropnego przekleństwa na syna poczciwej i ogólnie poważanej rodziny Urbańczyków, zamieszkałej we wsi Wielki Komorsk w pow. świeckim.

Z wielkim rozmachem i bezczelnością na jaką tylko zdobyć się mogą pismaki najpodlejszego pokroju, „wyrznął“ brukowiec bydgoski w nr. 56 z dnia 10 bm. „krwisty“ artykuł pt. „Syn targnął się na życie swego ojca“, w którym jednem pociągnięciem pióra piętnuje młodego Urbańczyka, mianowicie 21-letniego Tadeusza, ojcobójcą, synem piekła i ostatnim potworem. Z fantazją, charakterystyczną dla zdegenerowanego śledziennika opisuje redaktor „chrześcijańskiego“ pisma, jak to z zemsty za poniewieranie matki i rodziny młody Urbańczyk porywa jakieś tępe narzędzie i wali w głowę własnego ojca, śmiertelnie go kalecząc. Nie dość na tem, „Dziennik Bydgoski“ zmyśla zeznania i kładzie je w usta syna, który rzekomo przeklina swego ojca i usprawiedliwia popełnienie przez siebie rzekomego morderstwa.

Po długim dopiero czasie przyznaje się „Dziennik Bydgoski“, że perfidnie okłamał swych czytelników, że całą wiadomość zmyślił, że z Urzędu Śledczego otrzymał drobną codzienną informację i bez namysłu sfabrykował z niej pierwszorzędną „sensację“, że dla kaptowania sobie czytelników tą drogą z cynizmem godnym szatana zarzucił lekkomyślnie młodzieńcowi czyn okropny, bo ojcobójstwo. To wszystko wyczytać można w odwołaniu, jakie „Dziennik Bydgoski“ umieścił w nr. z dnia 26-go bm.

Któż jednak, pytamy się, zdolen jest zadośćuczynić krzywdzie, jaką wyrządzono młodemu studentowi? Czy odwołanie „Dziennika Bydgoskiego“ wystarczy? Czy mało gazet w Polsce i zagranicą powtórzyło tę wiadomość i czy obecnie umieszczą również niezdarne odwołanie? Czy Tadeusz Urbańczyk z piętnem ojcobójstwa wyciśniętem na czole ma kroczyć przez świat i żyć między ludźmi jako wyrzutek człowieczeństwa? — I wszystko to z winy niepoczytalnych pismaków z „Dziennika Bydgoskiego“! — Narzekamy na brukowce warszawskie, które szargają naszą cześć, a oto niedaleko od nas „pomorska“ prasa ciska strzałami zatrut. i stokroć boleśniejszemi, bo godzącemi w cześć i dobre imię ludzi uczciwych i nieposzlakowanych. — I to wszystko dla — zysku...

Tadeusz Maliszewski.

Roczne zebranie delegatów VII okręgu śpiewaków.

Okręg liczy 15 towarzystw z 619 członkami.

Chojnice, 27. 3.

W lokalu p. Kaletty odbyło się ub. niedzieli roczne zebranie delegatów VII okręgu Pom. Zw. Kół Śpiew. Zebraniu przewodniczył prezes p. Bruski z Sępólna, który w serdecznych słowach powitał licznie przybyłych delegatów i podał zarazem do wiadomości porządek obrad. Sekretarz p. Wegner z Sępólna odczytał b. starannie opracowany protokół z ostatniego zebrania, poczem poszczególni członkowie zarządu zdali sprawozdania z działalności okręgu w r. ub. p. Bruski, jako prezes, zobrazował żywotność naszego okręgu i należyty kierunek i wyraził uznanie Kołom za intensywną i celową pracę, co też zresztą podniósł patron ks. Lewandowski z Pelplina i prezes p. Makowski z Torunia na walnem zebraniu Pom. Związku Kół Śpiew. w Toruniu.

Sekretarz p. Wegner z Sępólna zaś przedstawił pomyślny rozrost i rozwój okręgu, opierając swe sprawozdanie na cyfrach statystycznych, według których okręg nasz liczy obecnie 15 czynnych tow. śpiewaczych z liczbą 619 członków, w ciągu r. ub. założono aż trzy Koła i to w Ogorzelinach, Swornegaciach i Deręgowicach. Finanse kasy okr. wykazał p. Zimny J. w cyfrach następuj.: przychód 1416,42 zł., rozchód 1150,09 zł. a zatem czystego zysku zł. 266 gr. 33. Dyrygent okręg. p. Gierszewski Fr. zobrazował poziom artystyczny poszczególnych Kół i w gorących słowach zaapelował do wytrwałej i owocnej pracy. Następnie zdał zarząd sprawozdanie ze Zjazdu Związku w Toruniu, przedstawił uchwały powzięte na tymże zjeździe co do statutów, składek, podziału okręgów i t. d.

Po przerwie obiadowej wygłosił wiceprezes p. L. Jackowski z Chojnic b. zajmujący referat o historji śpiewu ze specj. uwzględnieniem Pomorza, który zebrani przyjęli z gorącym aplauzem. W dalszym toku obrad uchwalono odbyć w niedzielę 10. lipca b. r. zjazd VII okręgu Pom. Zw. Kół Śpiew. w Chojnicach i połączyć z uroczystością poświęcenia sztandaru „Lutni“ chojnickiej.

W wolnych wnioskach poruszano sprawę dyplomów, nagród, współpracy miejscowej i zamiejscowej prasy i wiele jeszcze innych spraw, poczem prezes gorącą zachętą do wytrwałej i celowej pracy solwował zebranie hasłem „Cześć pieśni“. Ubolewać należy, że miasteczko Czersk, które ma aż trzy tow. śpiewacze, wysłało tylko 2 delegatów, reprezentujących tylko jedno tow.



Kłótnie sanatorskie.

Przeciw Związkowi Naprawy Rzplitej.

„Związek Naprawy Rzplitej“, organizacja polityczna „sanacji moralnej“, wywiera — niewiadomo przy poparciu jakich wpływów — nacisk na urzędników państwowych, by wstępowali w jej szeregi. Socjalistyczny „Robotnik“ pisze w związku z tem:

— „Zwracamy uwagę, że te to właśnie procedery były punktem wyjścia „sanacji moralnej“ dla ataków na „Piasta“. Skutki będą takie same i oburzenie opinji będzie takie samo“. —

Druga — doniedawna — podpora „sanacji moralnej“ Stronnictwo Chłopskie zwraca się w swym organie bezwzględnie przeciw „naprawiaczom“, nazywając ich rozbijaczami jednolite-

Dział gospodarczy.

Ważne obwieszczenie.

Biuro Centralne Towarzystwa Czytelń Ludowych donosi nam, że już 15 kwietnia ukaże się specjalny rozszerzony numer majowy „Przeglądu Oświatowego“, z całkowitym programem obchodu narodowego 3 maja — z materjałami do wieczornic, z wykładami i krótką sztuką teatralną.

Niewątpliwie wydawnictwem T. C. L. zakrojonem na poważną miarę a mającem się przyczynić do jak najświetniejszego obchodu święta narodowego zainteresują się wszystkie komitety powiatowe T. C. L., przystępując do organizacji obchodu z wszystkiemi miejscowemi towarzystwami. Program ten jest także niezbędny dla szkół przy organizowaniu uroczystych obchodów szkolnych, a dla organizatorów wielce pomocnem źródłem materjałów. Zamówienia na specjalny numer majowy przyjmuje już dziś administracja „Przeglądu Oświatowego“ Poznań, Ratajczaka nr. 16 I p. — Cena egzemplarza mimo powiększonej objętości wynosić będzie 60 groszy jak dotychczas.

Wartość 1-go grama czystego złota.

„Monitor Polski“ ustala w dniu 30 III. 27.

Wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na: zł. 5. 94,84.

Giełda poznańska.

z dnia 29 marca 1927 r.

Papiery procentowe:

(Kurs w złotych.)

8 % dolarowe listy Poznańskiego Ziemstwa Kredyt. 89%, (za 1 dolar.)

10 proc. pożyczka kolejowa 102 proc.

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Arkona I—V em. 2.50
Cegielski H. I —em. 35,00—
Hartwig C. 1 em. ex kup. zł. 33,00
Płótno I—III em. 0,17
„Unja“ (dawn. Ventzki) I—III em. 13,50
Wisła Bydgoszcz I—III em, 9,00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,70

Tendencja: Utrzymana.

Ceny produktów rolnych.

Toruń dnia 27. III. 1927.

Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu.

Płacono w ostatnich dniach.

W złotych za 100 kg.

Konicz. czer.	440—460	Konicz. b. prim.	400—475
„ zwedz.	450—500	„ żółta	240—270
„ żół. w łusk.	100—110	Inkarnatka .	120—140
Przelot. . .	250—300	Rajgras kraj .	110—130
Tymotka . . .	70— 80	Seradela . .	20— 22
Wyka lat. czyst.	35— 36	Wyka zimowa	100—125
Peluszka . . .	31— 32	Groch Wikt. .	80— 85
Groch zielony	55— 60	Groch polny .	40— 45
Bobik . . .	50— 52	Gorczyca . .	70— 75
Rzepak . .	75— 76	Rzepik . . .	74— 76
Łubin n. siew.	20— 22	Łubin żół. siew.	23— 24
Siemie lniane	90—100	Konopie . .	60— 70
Mak nieb. . .	140—150	Tatarka . .	30— 32
„ biały . .	150—160	Proso . .	30— 32

W dniu 2. kwietnia r. b. o godz. 8-mej rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci siostry mej, ś. p.

Eugenji Słuczewskiej

odbędzie się za jej duszę

nabożeństwo żałobne

w Kościele garnizonowym, o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych d5876

Generał Leonard Dunin Brzeziński.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 1. kwietnia br. o godz 11-tej. przed poł licytować będę na podwórzu spedytora Kulwickiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: k3381

2 ubrania męskie, parę trzewików męskich, kamizelkę wełnianą, futro męskie, maszynę dentystyczną

Janiszewski
Komornik sądowy.

Gospodarstwo

prywatne 70 morgowe, w tem 18 morg. komisowego, natychmiast na sprzedaż. Inwentarz kompletny. Cena i wpłata podług ugody. Blachowski, B.skupice, poczta i stacja Lubianka, pow. Toruń, Pomorze. (g 10353

Ogłoszenie.

Pan Edward Straszewski z Torunia zaprzestał czynności swoje jako kierownik firmy W. Boettcher Nast. wł. Antoni Kulwicki.

Pan Edward Straszewski nie jest upoważniony do przeprowadzania jakichkolwiek czynności dla firmy oraz do inkasowania jakichkolwiek należytości firmy. k3376

Toruń, dnia 29 marca 1927 r.

F-a W. Boettcher Nast.
właśc. Antoni Kulwicki.

Właściciel domu i przedsiębiorstwa handlowego na bardzo ruchliwej ulicy Gdańska, w którym znajduje się biuro i remiza, poszukuje

generalnego zastępstwa na Wolne Miasto Gdańsk

poważnych firm lub fabryk kolorowych kartonów dla sklepów z cukierkami albo innych towarów, który w danym razie składowany być może w mojej remizie. d5884

O. Sklomeit nast., właśc. Wincenty Grzywacz, Gdańsk, Heiligegeistgasse 105. Tel 241-83.

KONKURS.

Z dniem 1. lipca r b. wakuje przy tutejszej Rzeźni Miejskiej posada

dyrektora.

Wymagane kwalifikacje:
a) Egzamin państwowy lekarza weterynarji.
b) Poprzednia praktyka w rzeźniach.

Posada jest stała, pobory według klasy VII. pragmatyki dla urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego. Stabilizacja nastąpić może z VII klasą. Praktyka prywatna dozwolona. Z posadą jest połączone mieszkanie służbowe, ogród, wolny opał, światło i woda za potrąceniem 5% poborów.

Oferty z odpisami świadectw i życiorysem należy składać do dnia 13 kwietnia r. b. d5900

Magistrat miasta Świecie n/W.
(—) Kostka, Burmistrz.

We wtorek, dnia 5. kwietnia 1927 r., odbędzie się **w Wąbrzeźnie (Pomorze)**

wielki jarmark na konie i bydło.

Magistrat.
Schwarz, burmistrz. d5893